

Powrót czarodzieja

Założony 18 lat temu Merlin.pl jest legendą polskiego internetu. To jednak wcale nie uchroniło go przed upadkiem. Dziś świetność chce mu przywrócić **Łukasz Szczepański**, który internetowego biznesu nauczył się na Ukrainie

PIOTR KARNAZEWSKI



Przejęcie Merlina było wielką szansą. Umowę podpisaliśmy błyskawicznie, 14 dni po pierwszym spotkaniu

Łukasz Szczepański
prezes Merlin Group

Pół roku temu, na dwa tygodnie przed świętami Bożego Narodzenia, strona Merlin.pl przestała działać, a ponad 400 klientów zostało z niezrealizowanymi zamówieniami. Wydawało się, że to już koniec słynnej księgarni, kiedyś nazywanej „polskim Amazonem”. Internetowego sklepu nie może spotkać nic gorszego niż klienci rozpisyjący się w mediach społecznościowych o tym, jak zostali oszukani. Z tego nie podnieść się nawet najmocniejsza marka, a Merlin dokonywał seppuku na oczach całej sieci, księgując wpłaty z transakcji, których nie był w stanie zrealizować.

– To był najtrudniejszy moment transakcji, dopinaliśmy szczegóły dzierżawy marki i musieliśmy zrobić migrację sklepu na nową platformę IT. To wszystko zajmowało czas, którego nie mieliśmy – mówi **Łukasz Szczepański**, prezes Merlin Group.

Dlatego niedoszły jeszcze właściciel zaoferował wszystkim poszkodowanym klientom bonu na 120 proc. wpłaconej kwoty, za które mogliby zrobić nowe zakupy. Podeszli do tego nieufnie, upatrując w tym kolejnego wybiegu upadającej spółki. A jednak **Łukasz Szczepański** trzy miesiące później uruchomił księgarnię, dając Merlinowi nowe życie. – Merlin to ikona polskiego internetu, to mogło być drugie Allegro, ale ➔